

TAKTYKI POWSTRZYMANIA

Charakter niektórych naruszeń praw człowieka wymaga natychmiastowej reakcji w postaci bezpośredniej, fizycznej interwencji. Sytuacja wymaga niejednokrotnie niezwłocznego podjęcia kroków bardziej stanowczych niż lobbowanie czy organizowanie kampanii i protestów – obejmujących działania tak różnorodne, jak zwrócenie prawowitym właścicielom ich ziemi, podanie ciężko chorym niezbędnymi lekarstw, uwolnienie młodych dziewcząt z domów publicznych, przerwanie niewolniczej pracy dzieci w fabrykach. Tego rodzaju taktyki wiążą się z bezpośrednim niebezpieczeństwem dla stosujących je działaczy, którzy często ryzykują utratę życia lub zdrowia. Wielu z nich, jak np. były prostytutki, które stworzyły własną organizację w Bangladeszu (zob. s. 4) może stanowić niespodziewanych sojuszników, których udział znacząco przyczynia się do skuteczności niesionej pomocy.

Przeciwko niesprawiedliwym regułom własnościowym: Zasiedlanie nieuprawianej ziemi w celu skłonienia rządu do przeprowadzenia koniecznych reform rolnych

Brazylijski Ruch Pracowników Bezrolnych (port. *Movimento Dos Trabalhadores Rurais Sem Terra*, MST), działając na rzecz przeprowadzenia niezbędnych reform rolnych, zapewnia wsparcie ofiarom naruszeń poprzez osiedlanie ich na niezagospodarowanych gruntach rolnych.

Od momentu powstania w roku 1984, MST walczy z problemem braku reformy rolnej, przeprowadzając akcje osiedleniowe na niezagospodarowanych gruntach wielkich posiadaczy ziemskich. Po fizycznym zajęciu danego gruntu MST stara się, za pośrednictwem petycji oraz w drodze inicjatywy ustawodawczej, pozyskać do niego tytuł prawny. Wykorzystywany jest w tym celu przepis konstytucji brazylijskiej, zgodnie z którym leżąca odłogiem ziemia może stać się przedmiotem reformy rolnej, polegającej na przymusowym przekazaniu użytkownika ziemi innym osobom.

Mimo wielu oficjalnych obietnic ze strony władz, w ostatnich dwudziestu latach jedynie znikoma ilość ziemi stała się obiektem redystrybucji w ramach programów rządowych. Aktualnie połowa całkowitej powierzchni gruntów rolnych w Brazylii stanowi własność jednego procenta mieszkańców kraju, podczas gdy prawie pięć milionów pracowników rolnych pozostaje bez ziemi.

MST wysyła swoich działaczy do danej wsi, by skontaktowali się z rodzinami, które nie posiadają ziemi i przeprowadzili rekrutację do akcji osiedleniowej. Po konsultacjach z przedstawicielami lokalnej społeczności działacze wybierają żyzny, nieuprawiany grunt, w miarę możliwości nie mający ustalonego właściciela. Często przygotowanie okolicznych mieszkańców do akcji osiedleniowej wymaga obecności działaczy MST trwającej nie mniej niż 6 miesięcy. Efektywna organizacja pracy nad przygotowaniem do zasiedlenia nastawiona jest na stopniowe przygotowanie do sterowania tym procesem. Bezpośrednio w ramach akcji rodziny udają się na wybraną ziemię, bez użycia przemocy przekraczają ewentualne otaczające ją bariery i zajmują ją. Jeżeli zostaną wkrótce eksmitowani z gruntu, dobrowolnie opuszczają go, jednak tylko by następnie powtórzyć proceder, kiedy nakaz opuszczenia gruntu utraci ważność.

Na akcje osiedleniowe zwrócono uwagę państwowej agencji do spraw reformy rolnej, w której działacze lobbują na rzecz legalizacji opisanego sposobu działania poprzez wyłączenie zajętych gruntów. By wywrzeć nacisk na władze, MST organizuje marsze i okupacje budynków rządowych oraz publicznie potępia administrację za opieszałość w wykonywaniu postanowień konstytucji. Procedura legalizacji trwa nierzadko do pięciu lat. Wkrótce po założeniu nowego osiedla wznoszone są szkoły oraz przychodnie medyczne. Na gruntach prowadzona jest intensywna uprawa, by zapewnić pożywienie przybyłym. Taktyka ta wykazała niespotykaną skuteczność, mimo, że nie udało się uniknąć sporadycznych aktów przemocy. MST pozyskało ziemię dla około 250 tysięcy rodzin żyjących w ponad 1600 osiedlach.

Działalność MST jest wyjątkowa – akcje pokojowej okupacji ziemi przyniosły realną zmianę losów tysięcy ludzi, którym uprawa zagwarantowała niezależność i samowystarczalność. Choć zajmowanie ziemi samo w sobie mogło okazać się niebezpieczne i prowadzić do przemocy, połączenie go z szeroko zakrojonym naciskiem na władze, by wprowadziły obiecane reformy rolne, w istocie przekształciło je w skuteczną kampanię społeczną. MST było w stanie bezpiecznie używać opisywanej taktyki poprzez zapewnienie wystarczająco dużej ilości uczestników akcji. Przypadkom użycia przemocy przez właścicieli ziemskich lub władze lokalne działacze organizacji przeciwdziałali poprzez kierowanie na takie incydenty uwagi mediów.

Znane są z innych krajów liczne przypadki akcji zajmowania ziemi, które nie zostały przeprowadzone w całości pokojowo lub wręcz zakończyły się incydentami użycia przemocy o różnym stopniu nasilenia. Wykorzystanie tego rodzaju taktyki niesie ze sobą w pewnych sytuacjach dużą dozę ryzyka, stąd też wymaga ona niezwykle starannego zaplanowania, jak i wykonania nastawionego w pierwszym rzędzie na pokojowy przebieg.

Bezpieczne wykorzystanie taktyki nastawionej na działanie wbrew przepisom dla egzekwowania praw człowieka i wywierania nacisku na rządzących może odbyć się jedynie w bardzo specyficznych warunkach.

„Ustawa o reformie rolnej stanowi, że każda nieruchomość rolna powinna pełnić funkcję bądź to społeczną, bądź użytkową, w sposób tworzący miejsca pracy oraz zapewniający uzyskanie z niej plonów. Prawo stoi zatem po naszej stronie. Jeżeli jednak pozostawimy wykonanie reformy rządzącym, pozostanie ona wyłącznie na papierze, a to wskutek wpływów wielkich posiadaczy ziemskich w Kongresie Narodowym oraz Senacie.”

— Wanusa Santos, *Movimento Dos Trabalhadores Rurais Sem Terra*, Brazylia

Wbrew międzynarodowemu prawu patentowemu: obywatelskie nieposłuszeństwo jako forma dążenia do zmiany krzywdzących przepisów prawa

W Republice Południowej Afryki (RPA) organizacja *Treatment Action Campaign* (Kampania na rzecz Leczenia) przeprowadziła akcję obywatelskiego nieposłuszeństwa polegającą na obejściu krajowych przepisów patentowych. Celem akcji było wytworzenie nacisku na rząd, by poprzez zmianę przepisów zapewnił leczenie nosicielom wirusa HIV oraz chorym na AIDS.

W czerwcu 2000 roku *Treatment Action Campaign* (TAC) rozpoczęła w sprzeczności z międzynarodowym prawem patentowym import leków generycznych¹ na HIV i AIDS, próbując w ten sposób skłonić korporacje farmaceutyczne do redukcji cen opatentowanych leków, na rządzie RPA zaś wymusić wydanie zezwolenia na import tanich, generycznych wersji leków chronionych patentami międzynarodowymi. Celem opisywanej taktyki było zwiększenie dostępu obywateli RPA do tanich leków na HIV i AIDS. W kraju żyją ponad cztery miliony nosiciele wirusa, z których absolutna większość nie ma szans na leczenie ze względu na wysokie ceny leków opatentowanych przez międzynarodowe korporacje farmaceutyczne.

Fluconazol to podstawowy lek stosowany w chorobach wywołanych obecnością wirusa HIV. Podobnie jak większość innych środków stosowanych w terapii HIV i AIDS, *Fluconazol* produkowany jest przez międzynarodowe korporacje farmaceutyczne w ramach odpowiedniego patentu i importowany do RPA po bardzo wysokich cenach. Tzw. generyczne wersje leku są zdecydowanie tańsze. Patent zastrzeżony przez firmę Pfitzer wzbrania jednak w świetle prawa międzynarodowego rządowi RPA importu odmian generycznych. I chociaż obowiązujące w RPA prawo patentowe zezwala na import lub produkcję tanich wersji opatentowanych leków, rząd nigdy nie zdecydował się na skorzystanie z przyznanego mu przez prawo krajowe uprawnienia.

Przed rozpoczęciem importu, TAC podjęła współpracę z Międzynarodową Organizacją Zdrowia (WHO) oraz organizacją Lekarze bez Granic (MSF) w celu potwierdzenia, że generyczne wersje leków są skuteczne i bezpieczne w stosowaniu. Zbudowane zostało zaplecze organizacyjne dla importu. Przykładowo, TAC zorganizowała wizytę w Tajlandii, gdzie generyczne wersje *Fluconazolu* i *Biozolu* były publicznie dostępne za cenę nie przekraczającą 28 centów USA za tabletkę.

Kiedy transport tabletek *Biozolu* znalazł się na granicy, Rada Kontroli Medycznej RPA (ang. South African Medicine Control Council) zarządziła ich tymczasową konfiskatę, podczas gdy członkowie Rady debatowali nad możliwością objęcia leku wyłączeniem spod zakazu importu. W listopadzie 2000 roku, pod wpływem nacisków ze strony TAC oraz jej krajowych i międzynarodowych sojuszników, Rada wydała zezwolenie na dystrybucję leku pacjentom przez jedną z organizacji partnerskich TAC. Korporacja farmaceutyczna Pfitzer zapowiedziała wprowadzenie własnej wersji generycznej leku do marca 2000

¹ Leki generyczne to (produkowane zazwyczaj przez firmy azjatyckie) tańsze wersje leków opatentowanych przez duże korporacje farmaceutyczne (przyj. tłum.).

roku; wyłączenie spod zakazu, jako dokonane przez rząd w ramach swoich kompetencji, miało zostać ponownie rozpatrzone z chwilą faktycznego spełnienia tej obietnicy.

Przez skierowanie uwagi na tanie, alternatywne rozwiązania farmaceutyczne, akcja nieposłuszeństwa obywatelskiego dała wyraz palącemu charakterowi problemu dostępu do leków na HIV i AIDS. Działacze byli przygotowani na poniesienie konsekwencji złamania prawa związanego z koniecznością ratowania życia ludzkiego, co okazało się być skutecznym środkiem wpływu na politykę wewnętrzną władz.

Mimo niezastosowania się do południowoafrykańskiego prawa oraz międzynarodowych porozumień patentowych poprzez import leków generycznych, TAC wsparło rząd RPA w postępowaniu toczącym się ze zbiorowego powództwa 39 korporacji farmaceutycznych, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Producentów Farmaceutycznych (*Pharmaceutical Manufacturers' Association - PMA*). PMA zarzucało niezgodność z międzynarodowym prawem patentowym obowiązującej w RPA ustawy o lekach, uprawniającej rząd do importu opatentowanych leków z zagranicy, jeżeli dostępne są po niższych cenach. Ostatecznie PMA wycofało pozew.

Republika Południowej Afryki wciąż stoi w obliczu poważnego kryzysu przestrzegania praw człowieka: miliony ludzi są nosicielami wirusa HIV lub też chorują na AIDS, nie mając dostępu do skutecznych leków. W sierpniu 2003 roku na skutek zabiegów TAC rząd RPA podjął decyzję o bezpłatnym udostępnieniu leków antyretrowirusowych wszystkim obywatelom oraz potwierdził tę obietnicę w postanowieniach planu rozwojowego uchwalonego w listopadzie tego samego roku.

Uwalnianie młodych dziewcząt z domów publicznych: wykorzystanie dla ratowania ofiar naruszeń praw doświadczenia osób pozostających z nimi w bezpośrednim kontakcie.

W Bangladeszu, lokalne stowarzyszenie podejmuje interwencje w działalność sektora prywatnego konstytuującą naruszenia praw człowieka.

Stowarzyszenie Prostytutek *Ekota* w Bangladeszu wykorzystuje grupy obserwacyjne złożone ze starszych prostytutek dla ratowania dziewcząt, które przetrzymywane są w domach publicznych wbrew ich woli.

Prostytutki z dłuższym stażem pracy odgrywają szczególną rolę w handlu usługami seksualnymi. Większość z nich prowadzi domy publiczne lub pełni rolę pośredników wynajmujących pomieszczenia prostytutkom świadczącym usługi w domach publicznych. Lepsza sytuacja materialna takich osób oraz ich ugruntowana pozycja w domach publicznych daje im niejednokrotnie swobodę decydowania lub wpływania na to, kto znajduje się w domu publicznym. Wynajmując pomieszczenia „opiekunki” upewniają się, że nie ma wśród dorosłych prostytutek dziewcząt niepełnoletnich.

Mimo tak ustalonych reguł, młodsze prostytutki nierzadko przyprowadzają ze sobą do domów publicznych małoletnie. W takim przypadku starsze prostytutki i „opiekunki” orientują się, gdzie małoletnia jest przetrzymywana i utrzymują z nią kontakt żeby dowiedzieć się, czy znalazła się w domu publicznym dobrowolnie, z jakiej jest wioski, ile ma lat oraz kim są jej krewni. Następnie przekazują te informacje stowarzyszeniu Ekota, które wysyła zaufaną osobę, by poinformowała rodziców lub krewnych małoletniej o miejscu jej pobytu. W wielu przypadkach rodzina dziewczyny jest w stanie samodzielnie wydobyć ją z domu publicznego. Niejednokrotnie jednak okazuje się, że to właśnie rodzina dokonała uprzednio transakcji sprzedaży dziecka do domu publicznego i nie może lub nie chce mu pomóc.

Wraz z rozpoczęciem ratowania dziewcząt z domów publicznych, stowarzyszenie Ekota nawiązało kontakt z szeregiem lokalnych organizacji pozarządowych dla uzyskania wsparcia dla swej inicjatywy i bezpośredniej pomocy dla ofiar procederu. Organizacje pozarządowe odgrywają kluczową rolę w procesie społecznej rehabilitacji tych dziewcząt, które nie są w stanie powrócić do swych rodzin.

Mimo wzmoczonych wysiłków skierowanych na uwalnianie młodych dziewcząt z domów publicznych, prostytutki otrzymują bardzo niewiele wsparcia ze strony społeczności lokalnych, postrzegających prostytucję przede wszystkim jako zagrożenie społeczne. Dodatkowo, ratowanie dziewcząt godzi bezpośrednio w interesy beneficjentów handlu usługami seksualnymi, co stawia działające na tym polu prostytutki, jak Stowarzyszenie w niebezpiecznej pozycji. prostytutki te polegają na wsparciu lokalnych organizacji pozarządowych wywierając wpływ na urzędników lokalnej administracji, by zwiększyli ochronę zapewnianą prostytutkom oraz podjęli samodzielne działania dla usuwania nieletnich dziewcząt z domów publicznych.

Opisana taktyka jest efektywna w dużej mierze dzięki temu, że zaangażowane w nią starsze prostytutki i „opiekunki” są w stanie bardzo skutecznie rozpoznać i zaobserwować problem. Poprzez swoje stowarzyszenie zbudowały one trwałą sieć kontaktów, która pozwala na bezpieczne gromadzenie i przekazywanie informacji. Taktyka stanowi interwencję na zawansowanym etapie naruszenia, kiedy dziewczęta już znajdują się w domu publicznym, ułatwia ona jednak znacznie ich fizyczne wydobycie z zaistniałej sytuacji.

Inne osoby poddane w przeszłości naruszeniom takim, jak przemoc domowa, przymusowa praca lub wysiedlenia, mogą niekiedy w podobny sposób wykorzystać doświadczenia swojego losu, przyczyniając się do zapobieżenia cierpieniom innych. Należy jednak pamiętać, że podobnie jak kobiety działające w Bangladeszu, osoby te mogą znaleźć się w sytuacji bezpośredniego ryzyka utraty życia lub zdrowia.

Wyważanie drzwi fabryk: niesienie pomocy pracującym dzieciom poprzez inspekcje pomieszczeń fabrycznych

W Indiach Południowoazjatycka Koalicja do Walki z Niewolnictwem Dzieci (*South Asian Coalition on Child Servitude - SACCS*) podejmuje bezpośrednie interwencje dla ratowania pracujących przymusowo dzieci.

SACCS organizuje bez uprzedzenia rewizje pomieszczeń fabrycznych, uwalniając pracujące przymusowo dzieci. Stanowiąca sojusz ponad czterystu organizacji ochrony praw człowieka z całej południowej Azji, Koalicja zawiązana została w celu położenia kresu pracy przymusowej oraz pracy dzieci.

Według danych Międzynarodowej Organizacji Pracy (*International Labour Organization*), w Indiach aktualnie pracuje przymusowo około 60 milionów dzieci, którym odmawia się ich fundamentalnych praw do dzieciństwa, edukacji, godziwego wynagrodzenia oraz opieki zdrowotnej i należytych warunków życia. Zmusza się je do pracy w wymiarze przekraczającym 12 godzin dziennie, większość przetrzymywana jest wbrew swej woli w fabrykach, gdzie jest notorycznie poddawana przemocy fizycznej oraz narażona na ciężkie choroby.

Od momentu utworzenia w roku 1989, SACCS zмага się z problemem stosując dwustopniową strategię, na którą składa się działalność zarówno bezpośrednia, jak i długofalowa, każda obliczona na inną kategorię skutków. Podejmowane przez Koalicję „akcje ratunkowe” to starannie zaplanowane, przeprowadzane z zaskoczenia rewizje zakładów tych dziedzin przemysłu, które według statystyk najchętniej korzystają z pracy dzieci. Po otrzymaniu zawiadomienia o stosowaniu tego proceduru w konkretnym zakładzie lub zgłoszeniu się rodziców porwanych dzieci, SACCS organizuje własne grupy ratunkowe złożone z członków rodzin porwanych dzieci, lokalnych współpracowników oraz policjantów uzbrojonych tylko w pałki (bez broni palnej), by siłą uwolnić dzieci. Wyważają drzwi pomieszczeń fabrycznych, w których dzieci przetrzymywane są nocą i usuwają z nich małoletnich, zanim zaalarmowany zostanie właściciel fabryki. W celu zapewnienia wsparcia ze strony oddziałów policji, o nadchodzącej akcji informowane są organy administracji lokalnej, jednak szczegóły operacji nie są nigdy ujawniane dla uniknięcia porozumienia urzędników lokalnej administracji z przemysłem.

Uwolnienie dzieci podlega oficjalnej dokumentacji przez organy lokalnej administracji. Z uwagi na powiązania urzędników z biznesem, uzyskanie odpowiedniego dokumentu trwa zazwyczaj dość długo. Po spełnieniu tej formalności uratowane dzieci mogą zostać objęte programami rehabilitacji SACCS, które zapewniają bezpłatną edukację przed powrotem dzieci do ich rodzin, jeżeli jest to możliwe. Poprzez tego rodzaju bezpośrednie działania SACCS uwolniło od pracy przymusowej ponad 65 tysięcy dziecięcych niewolników w ciągu ostatnich dwóch dekad.

SACCS podejmuje bezpośrednie interwencje w miejscach popełniania naruszeń - fabrykach, w których przetrzymywane są dzieci. Działalność organizacji stanowi nie tylko formę pomocy dla tysięcy małoletnich niewolników, ale też przyczynia się istotnie do podwyższenia poziomu świadomości lokalnych społeczności co do nadużyć za sprawą ujawniania i rozprzestrzeniania informacji o ich popełnianiu. Działalność ta uniemożliwia ponadto władzom kontynuowanie przyjmowania biernej postawy wobec problemu. Z chwilą upowszechnienia informacji o naruszeniach, jak i odpowiadających na nie działaniach

SACCS, władze nie są w stanie ochraniać przedsiębiorców-sprawców bez narażenia się na publiczne zarzuty i wyrazy potępienia.

Ryzyko związane z wykorzystaniem opisywanej taktyki wynika z negatywnych konsekwencji, które mogą ponieść przede wszystkim więzione dzieci, jak i społeczność lokalna na skutek wzmożonych dążeń właścicieli fabryk do ukrycia procederu lub przeniesienia fabryk na inne obszary. Również członkowie grup interwencyjnych SACCS mogą znaleźć się w poważnym niebezpieczeństwie, ich plan musi zatem zawsze obejmować wszystkie możliwe ewentualności i scenariusze rozwoju sytuacji. Jak wykazało jednak doświadczenie organizacji, wiele osób gotowych jest nieść pomoc przy rozwiązywaniu tak poważnego problemu, mimo związanego z nim ryzyka.

Zmiana i dostosowanie taktyk

Zdolność podjęcia decyzji o zmianie wykorzystywanej taktyki jest równie ważna jak umiejętność dobrania właściwej taktyki na samym początku inicjatywy. Koalicja dla Wolnej Birmy (*Free Burma Coalition*) zakończyła niedawno swą trwającą dziesięć lat kampanię bojkotu PepsiCo, Apple Computers, Heineken, Texaco i innych międzynarodowych korporacji obecnych na rynku birmańskim – nie dlatego, że kampania okazała się nieefektywna czy też wszystkie zakładane cele zostały osiągnięte, ale dlatego, że sytuacja dojrzała bezpośrednio do zmiany stosowanej taktyki. Zar Ni, jeden z założycieli Koalicji, wyjaśnia szczegółowe powody.

Bojkoty kryją w sobie ogromny potencjał. Stanowią odpowiednik ciężkiej artylerii w kampanii wojskowej – zwalają z nóg przeciwnika, jednak zasadniczy wysiłek dokonywany jest rękami wielu ludzi w terenie, w kraju. Kiedy zaś ogłuszyło się przeciwnika, należy być gotowym do zadania mu kolejnego uderzenia.

Bojkoty podniosły poziom świadomości na temat sytuacji w Birmie i przekonały kilka międzynarodowych korporacji do wycofania się z kraju, co jednak samo w sobie nie było zadowalające.

Oficjalnie zakończyliśmy bojkot w 2003 roku, gdy zdaliśmy sobie sprawę z tego, że potrzebowaliśmy nowego spektrum taktyk, by zmienić podejście do problemu i profil naszej kampanii. Zdaliśmy sobie sprawę z tego, że dopóki nie odmienimy sposobu, w jaki ludzie mówią o sytuacji w Birmie, nie odniesiemy zwycięstwa. Bojkot jako centralny punkt kampanii kierował uwagę raczej na reżim, niż obywateli Birmy. Musieliśmy zatem skupić się na ludziach.

Aktualnie rozwijamy strategiczne partnerstwa z innymi organizacjami zaangażowanymi w międzynarodowe kampanie na rzecz przestrzegania praw człowieka. Zmiana profilu działalności i wykorzystanie w niej nowych taktyk pozwoli na otwarcie przed nami nowych ścieżek i nowych możliwości.